



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wiosna 2013

A.D. 2013 — A.M. 6142

Nr 524

SPIS TREŚCI

Wspaniałe obietnice Boga	2
Wiedza zwiększa odpowiedzialność	11
Wiek Ewangelii w streszczeniu	55
Pytania Biblijne	15
Ogłoszenie	16
Pamiętamy	16

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć...” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jerozalemu Niebieskiego (...) Patrzcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służmy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością.” „... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie.” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11, 12.

WSPANIAŁE OBIETNICE BOGA

WYDAJE SIĘ, że większość piszących na tematy religijne uznaje tylko dwa przymierza – Stare Przymierze, zwane też Przymierzem Zakonu, z Mojżeszem jako pośrednikiem, oraz Nowe Przymierze, z Chrystusem jako pośrednikiem. Wydaje się, że nie wiedzą prawie nic o Przymierzu Abrahamowym. Ci nieliczni, którzy w ogóle uznają Przymierze Abrahamowe i biorą je pod uwagę, utożsamiają je z Nowym Przymierzem. Wszyscy odziedziczyliśmy ten ogólny sposób myślenia z kazań słyszanych w szkółkach niedzielnych oraz z komentarzy do Pisma Świętego. Nie jest zatem niczym dziwnym, że wszyscy posiadaliśmy błędne pojęcie o tym temacie. Dzięki światłu na czasie dla ludu Bożego pod koniec tego Wieku, stopniowo doszliśmy do zrozumienia, że są trzy przymierza, a nie dwa przymierza, jak poprzednio przypuszczaliśmy. Dostrzegliśmy, że z tych trzech przymierzy, Przymierze Abrahamowe, będące pierwot-

nym przymierzem, jest największym, najlepszym i najbardziej wszechogarniającym, i że z niego wycho-
dzą pozostałe dwa. W naszej publikacji pt. „Cienie Przybytku Lepszych Ofiar” przedstawione zostało Boskie światło na temat tego, że przymierza te są pokazane w szatach Najwyższego Kapłana, w dwuczęściowym efodzie z klamrami na ramionach i napierśniku ozdobionym klejnotami. Nie dostrzegliśmy wówczas tak klarownie, jak widzimy to teraz, jak bardzo wyraźne są różnice pomiędzy tymi trzema przymierzami. Czyż nie zgadza się to z ogólnym Boskim sposobem postępowania z nami i całym Jego ludem przez cały ten Wiek? Czyż to nie On stwierdził, że: „ścieżka sprawiedliwych jako światłość jasna, która im dalej tym bardziej świeci, aż do dnia doskonałego”? Wierzmy, że tak (Przyp. Sal. 4:18).

WZRASTANIE W ŁASCE I WIEDZY

Obecnie widzimy jeszcze wyraźniej, że naszym obowiązkiem i przywilejem jest przedstawianie tego poglądu Domownikom Wiary. Przypominamy, że tak jak dostrzeżenie doniosłej wagi Przymierza Abraha-

TERAŹNIEJSZA PRAWDA i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

PL ISSN 0239-4480

Czasopismo wydawane 4 razy rocznie (Wiosna, Lato, Jesień, Zima)
przez

ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Redaktor

Ralph M. Herzig, Chester Springs, Pa. 19425-2700, USA.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Piotr Woźnicki
ul. Zdobywców Kosmosu 17
05-100 Nowy Dwór Mazowiecki.

Roczna prenumerata 4 szt. x 3 zł = 12 zł.

Inne publikacje:

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

Edycje obcojęzyczne

angielska, francuska, niemiecka, portugalska, tamilska, malajalam,
kannada, ukraińska, litewska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane:

- w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy;
- w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”;
- w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 18 1020 1026 0000 1802 0014 8916.

Teraźniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.

Boski Plan Wieków

BOSKI PLAN WIEKÓW
POMOC DLA STUDENTÓW BIBLI

mowego zabrało niektórym z nas sporo czasu, tak obecnie, dalsze rozróżnienie pomiędzy Przymierzem Abrahamowym a Nowym Przymierzem może wymagać od nas dłuższego okresu. Pamiętajmy też, że choć jasne zrozumienie każdego szczegółu Planu Bożego jest czymś pożądanym, jednakże nie jest niezbędnie konieczne dla naszego stanowiska w zbawieniu. Na przykład, wierzyliśmy w drogocenną krew Chrystusa oraz w to, że jesteśmy przez nią usprawiedliwieni darmo z grzechu, chociaż nie rozumieliśmy filozofii pojednania ani jej różnych konsekwencji, tak samo jak większość chrześcijan nie rozumie jej nawet teraz. Wzrost wiedzy nie przyniósł wzrostu usprawiedliwienia, lecz większą ocenę, miłość, oddanie oraz możliwość dojścia do większej harmonii z Boskimi celami, dzięki ich lepszemu zrozumieniu.

ŁASKA – ZAKON – UCZYNKI

Święty Paweł bardzo wyraźnie zaznaczył, że pierwotne przymierze zawarte z Abrahamem i związane przysięgą, jest wyższe pod każdym względem, a ze względu na to, że jest przymierzem jednostronnym – bezwarunkową obietnicą – nie ma pośrednika (1 Moj. 2:17-18). Św. Paweł mówi nam, że gdy Bóg zajmował się narodem izraelskim, Przymierze Zakonu zostało „dodane” do Przymierza Abrahamowego. Jest ono nazywane Przymierzem Zakonu, ponieważ korzyści wynikające z tego przymierza zostały zaofiarowane wyłącznie tym, którzy w sposób doskonały zachowaliby Zakon z wszystkimi jego wymogami. Nazywa je Przymierzem Hagar, które stało się niewolą dla podlegającego mu narodu żydowskiego. Naród ten nie mógł odziedziczyć obiecanych błogosławieństw i przywilejów, ponieważ niedoskonałość ludzi uniemożliwiała spełnienie wymogów doskonałego Zakonu. Paweł mówi, że nie uczyniło ono niczego doskonałym, że nie doprowadziło niczego do doskonałości. Chociaż wiara miała swoje miejsce, a łaska Boża w pewien sposób została zmanifestowana wobec Izraela, jednakże ani wiara, ani łaska nie miały zastosowania do ich przymierza, które było twarde i niezłomne w żądaniu posłuszeństwa uczynkom Zakonu – „ktobykolwiek te rzeczy czynił, przez nie żyć będzie”. A ponieważ nikt nie mógł ich czynić doskonale, to przymierze uczynków przyniosło jedynie potępienie ich niedoskonałych uczynków. Jego pośrednikiem był Mojżesz, ale nie był on w stanie dokonać niczego dla ludu z powodu odziedziczonej niedoskonałości własnej oraz niedoskonałości ludu. Dlatego właściwym jest nazywanie tego przymierza Przymierzem Zakonu.

Apostoł podkreśla, że tak jak dziecko Hagar urodziło się przed Izaakiem, który przedstawia Chrystusa – Głowę i Ciało, „Nowe Stworzenie”, tak naród Izraela, Mojżesz oraz cały lud ochrzczeni w niego w morzu i w chmurze – „Dom Sług”, rozwijał się przed duchowym Izraelem – Chrystusem i wszystkimi członkami domu synów splodzonymi z Ducha – Nowym Stworzeniem.

Tak jak Przymierze Łaski (Sary) istniało, zanim Przymierze Zakonu zostało do niego dodane, tak też kontynuowało swoje istnienie po tym, jak Przymierze Zakonu zostało zniesione, bowiem nagroda życia wiecznego przezeń oferowana została zdobyta przez „człowieka Chrystusa Jezusa, który dał siebie na okup za wszystkich”. Dlatego też Przymierze Łaski (Sary), które poprzedzało Przymierze Zakonu (Hagar) o czterysta trzydzieści lat, funkcjonowało przez cały czas obowiązywania Przymierza Zakonu, lecz nie miało dzieci, a potem zrodziło Głowę Nasienia – Jezusa (2 Moj. 12:40, 41). Przymierze Zakonu zostało wtedy odrzucone: „Wyrzucić niewolnicę i syna jej; albowiem nie będzie dziedziczył syn niewolnicy z sy-



**Bóg przekazuje Mojżeszowi Przymierze Zakonu – Dziesięcioro Przykazań
2 Moj. 20 rozdz.**

nem wolnej”, a rozwijał się Chrystus – Głowa i Ciało, Dziedzic pierwotnej obietnicy. Z biblijnego punktu widzenia, zmartwychwstanie jest narodzinami, tak jak na przykład nasz Pan jest „pierworodnym z umarłych, pierworodnym pośród wielu braci”, a wszyscy „Jego bracia”, „Jego członkowie”, „Jego Oblubienica” (trzy różne określenia na „wybrany” Kościół), musieli zostać wyprowadzeni z umarłych, wszyscy musieli zostać „przemienieni” do stanu duchowego, zanim Nasienie Abrahama (Izaak) zostało skompletowane.

**„JEŚLIŚCIE WY CHRYSZTUSOWI, TEDY
JESTEŚCIE NASIENIEM ABRAHAMA,
A WEDŁUG OBIETNICY DZIEDZICAMI”.**

GALACJAN 3:29

Oto jest tajemnica – wybór Kościoła jako Oblubienicy Chrystusowej, by miał udział ze swoim Odkupicielem w cierpieniach przechodzonych w czasie rozwoju, a także w chwale, mającej po nich nastąpić. Apostoł bardzo pragnął mieć udział w „Jego zmartwychwstaniu”, „zmartwychwstaniu Kościoła”,

„pierwszym zmartwychwstaniu”. Obecnie „pierwsze zmartwychwstanie” jest zakończone, a Nasienie Przymierza Sary w pełni się narodziło. Zupełnie zgadza się to ze stwierdzeniem proroka: „Czy mam doprowadzić do porodu (wybawić Głowę), a nie pozwolić na narodzenie się (Ciała)?” (Iz. 66:9). Jest tu sugestia, że tak jak Jezus, Głowa Ciała, narodził się w swoim zmartwychwstaniu jako pierworodny z umarłych, tak też wszyscy członkowie Jego Ciała (Kościoła) mieli udział z Nim w Jego chwalebnej „przemianie” z śmiertelności w nieśmiertelność, z natury ziemskiej do niebiańskiej.

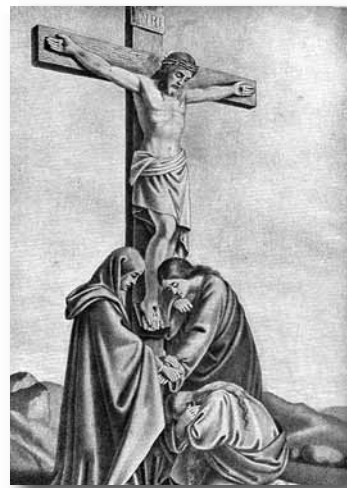
A co z Żydami, znajdującymi się pod Przymierzem Zakonu (Hagar)? Czy zostali oni z tego powodu odcięci od tych przywilejów i błogosławieństw, których tak bardzo pożąдали, by być duchowym Nasieniem i dziedzicami według obietnicy? Odpowiadamy, że tak. Apostoł pokazuje, że dzieci niewolnicy nie mogą być dziedzicami z dziećmi wolnej. A zatem w jaki sposób Apostołowie oraz inni, którzy byli z Izraela według ciała, weszli w relację z Chrystusem i Przymierzem Łaski (Sary)? Apostoł mówi nam, że tak jak ludzkie małżeństwo zostaje rozwiązane przez śmierć jednej ze stron, tak ci Żydzi, którzy dzięki wierze byli w stanie dostrzec, że śmierć Chrystusa wypełniła warunki Przymierza Zakonu, dochodzili do zrozumienia, że ich Przymierze jest martwe, i że zostali uwolnieni od niego i mogą symbolicznie poślubić innego – połączyć się z Chrystusem. Z drugiej strony, każdy Żyd, który od czasu śmierci Jezusa na krzyżu nie przyjął Chrystusa za swojego osobistego Zbawiciela, jest wciąż mocno związany warunkami Przymierza Zakonu. Niemniej jednak, po to, by uzyskać życie wieczne w Tysiącletnim Królestwie, ostatecznie każdy Żyd i każdy poganin będzie musiał przyjąć Chrystusa za swojego osobistego Zbawiciela i poświęcić się Bogu Jehowie. Po anarchii oraz Ucisku Jakuba, Żydzi jako naród, z tego powodu, że Jezus wybawi ich w sposób niezwykły i nadzwyczajny od ich anarchistycznych wrogów, przyjmą Jezusa jako swojego Wybawiciela i staną się w Restytucji głównym narodem na ziemi.

CHRYSTUS WYPEŁNIŁ WARUNKI PRZYMIERZA ZAKONU

Apostoł wyjaśnia, że wszyscy z tego narodu, którym brakowało właściwej wiary w Chrystusa, zostali odrzuceni, „zasłепieni” nie na zawsze, lecz do skompletowania Domu Synów, Nowego Stworzenia, duchowych członków duchowego Ciała duchowego Izraela – Chrystusa. Jednakże ktoś mógłby powiedzieć, że skoro zostali odrzuceni, „zasłепieni” aż do czasu skompletowania wyborczego Kościoła, to nie mogą mieć w nim udziału, a będąc pod warunkami Przymierza Hagar (Zakonu), czy nie będą w niezadowolającym stanie pod Nowym Przymierzem? A patrząc na tę sprawę z tego punktu widzenia możemy zapytać, czy Bóg raczej nie oszukał narodu izraelskiego, kiedy zawierał z nim Przymierze Zakonu przy górze Synaj, wiedząc, że Izraelici nie są w stanie go wypeł-

nić i nie mogą uzyskać życia na jego mocy, a mimo to pozwalając im, by żywili takie mniemanie i poddali się tej niewoli? Czy drogi Pana nie są sprawiedliwe i prawe? Odpowiadamy, że są.

Kiedy widzimy pełen zakres Boskiego celu, zauważamy, wtedy jak chwalebny jest w swej harmonii. Trudność w jego zrozumieniu w przeszłości polegała na tym, że widzieliśmy jak gdyby przez przyćmione zwierciadło, a obecnie widzimy twarzą w twarz. Teraz dostrzegamy, że Bóg zamierza uznać dwa nasienia Abrahama, jedno niebiańskie, jako gwiazdy niebieskie, a drugie ziemskie, jako piasek na brzegu morskim (1Moj. 22:17, 18). Próba zrodzenia najpierw nasienia cielesnego przez Przymierze Zakonu była nieudana, skończyła się niepowodzeniem. Najpierw pobłogosławione musiało zostać nasienie duchowe – Chrystus Głowa i Ciało, będące uczestnikiem Boskiej natury



i dziedzicem wszechrzeczy. Następnie, wychodzi wezwanie do rozwinięcia i zgromadzenia dwóch drugorzędnych klas wyborczych. A potem łaska Boża powróci do cielesnego Izraela. Jednakże z tego powodu, że Przymierze Zakonu wypełniło swój cel i dowiedziono, że jest ono dla Izraelitów nieosiągalne ze względu na niedoskonałość ciała uniemożliwiająca wypełnienie wymogów Zakonu, Bóg zamierza zawrzeć z ich narodem Nowe Przymierze. Żadne stwierdzenie Pisma Świętego nie utożsamia Nowego Przymierza z narodami pogańskimi. Wprost przeciwnie, jest to Nowe Przymierze Izraela, dane celem zastąpienia Przymierza Starego (Zakonu). Zwróćmy uwagę na to, że większość członków wczesnego Kościoła była Żydami oraz na to, że wzmianki Apostoła co do Nowego Przymierza występują prawie wyłącznie z jego Liście do Żydów. Jeden wyjątek znajduje się w Rzym. 11:27, gdzie Apostoł, chociaż zwraca się do chrześcijan pochodzących z pogan, mówi im, że cielesny Izrael został odrzucony, z czego dla nich jako chrześcijan wypłynęły korzyści, lecz że Żydzi są wciąż umiłowani przez Boga i że z powrotem mają cieszyć się Boską łaską na mocy szczególnego przymierza (Jer. 31:31-34). Królewskie Kapłaństwo ma być zarządcami tego Nowego Przymierza, gdyż umiera z Chrystusem celem jego zapiecztowania (Mal. 3:1; 2 Kor. 3:6).

Im dokładniej badamy Nowe Przymierze, tym bardziej przekonujemy się o tym fakcie – o tym, że należy ono przede wszystkim do Izraela, włączając dwa narody, na jakie się Izrael podzielił przy śmierci Salomona – Izrael i Judę. Zwróćmy uwagę na oświadczenie proroka: „Oto idą dni, mówi Pan,

a zawrę z domem Izraela i z domem Judy przymierze nowe. Nie takie przymierze [Przymierze Zakonu], jakie zawarłem z ich ojcami w dniu, gdy ujął ich za rękę, aby ich wyprowadzić z ziemi egipskiej”. Apostoł, usiłując dowieść Żydom, że nic nie mogą uzyskać pod Przymierzem Zakonu, wskazuje na to proroctwo i mówi im, że fakt, iż Bóg mówi o tym przymierzu jako o Nowym Przymierzu, sugeruje, że poprzednie Przymierze Zakonu stało się przestarzałe, bezwartościowe i przemija – „Gdy mówi: Nowe, to uznał pierwsze za przedawnione; a to, co się przedawnia i starzeje, bliskie jest zaniku” (Żyd. 8:13).

PRZYMIERZE ZWIĄZANE PRZYSIĘGĄ JEST PEWNE ŻYD. 6:17-20

Nowe Przymierze ma zająć miejsce starego, niezadowalającego przymierza. Były dwa stare przymierza: Przymierze Łaski (Sary) oraz Przymierze Zakonu (Hagar). Które przymierze miał Apostoł na myśli, gdy mówił, że się przedawniło, stało bezwartościowe i że przeminie, ustępując miejsca Nowemu Przymierzu? Z pewnością nie może być żadnych wątpliwości ani niezrozumienia na tym punkcie. Miał na myśli Przymierze Zakonu, bo sam tak mówi. Nie miał na myśli pierwotnego Przymierza Łaski (Sary), bowiem podkreśla, że prawo Kościoła do bycia w relacji z Bogiem jako członkowie Ciała Chrystusa, członkowie Oblubienicy Chrystusowej i współdziedzice z Nim opiera się na pierwotnym przymierzu zawartym z Abrahamem. Nasz Pan Jezus dzięki Swemu posłuszeństwu stał się dziedzicem wszystkiego, dziedzicem pierwotnego przymierza, a także dziedzicem Przymierza Zakonu. Z ludzi nie było nikogo, kogo można by porównać do Niego, ani z Żydów, ani z pogan. Jednakże z łaski Bożej poczynione zostało takie zabezpieczenie, by każdy Żyd dostrzegający, że Przymierze Zakonu jest martwe, przybite do krzyża, mógł zaręczyć się z Chrystusem. Nie musieli czekać na Nowe Przymierze, postanowienia którego mają zastosowanie wyłącznie do tych, którzy są na ziemskim poziomie. Dzięki usprawiedliwieniu z wiary i poświęceniu na śmierć zostali uznani za godnych spłodzenia do nowej natury – zaręczenia z Chrystusem. Podobnie poganie zaszczyceni przez Boga słyszającymi uszami oraz widzącymi oczami wiary, otrzymali następnie przywilej przejścia przez ten sam proces, z tym wyjątkiem, że nie musieli uznawać się za martwych dla Przymierza Zakonu, bowiem nigdy się pod nim nie znajdowali. A poza tym, uznając śmierć Chrystusa za uświęcającą krew pierwotnego Przymierza, czego typem było ofiarowanie syna przez Abrahama, oni także byli uznawani za usprawiedliwionych, a po przedstawieniu Panu swojego ciała jako ofiary, byli spładzani z tego samego Ducha Świętego co Apostołowie, by być współczłonkami tego samego Ciała – Ciała Chrystusowego.

Dochodzimy obecnie do drugiej części naszego pytania: Co Bóg przewidział dla tych Żydów, którzy związali się Przymierzem Zakonu od czasów Mojże-

sza do Pierwszej Obecności Chrystusa oraz dla tych z nich, którzy od czasu Pierwszego Adwentu nie dostrzegali śmierci Zakonu i którzy nie uświadomią sobie tego, dopóki wszyscy wybrani nie zakończą ziemskiego biegu? Jeśli nie zakwalifikowali się do udziału w przywilejach związanych ze szczególnymi klasami wybieranymi przez Boga, to gdzie jest ich miejsce? Odpowiadamy, że Abraham, Izaak, Jakub oraz inni żyjący, zanim Przymierze Zakonu zostało ustanowione, nie byli nim związani, lecz byli tymczasowo usprawiedliwieni do życia i oczekiwali czasu, gdy Przymierze Abrahamowe zostanie ustanowione na Kalwarii (1 Moj. 15:6). A zatem ich wiara uprawniała ich do udziału w zasługach tej ofiary. Podobnie przez cały okres obowiązywania Przymierza Zakonu, zanim zostało ono unieważnione na krzyżu, byli Starożytni Godni, którzy żyli ponad masami ludzi ze swoich czasów, i którzy, choć związani Zakonem, żyli ponad nim, żywą wiarą w pierwotne Przymierze Łaski (Sary) Związane Przysięgą. W Boskich rejestrach byli oni uprawnieni do udziału w tej łasce, jak tylko zasługa ofiary Chrystusa na Kalwarii została przedstawiona na rzecz wierzących, kiedy Jezus „wstał na wysokość, aby się tam wstawiać teraz za nami przed obliczem Boga”. Chociaż żyli w czasie, gdy aktywne było Przymierze Zakonu, przewidywali jego śmierć i pokładali ufność nie w nim, lecz w wyższym Przymierzu Łaski. W słusznym czasie powstaną oni w zmartwychwstaniu do życia nie z powodu swoich związków z Przymierzem Zakonu, pod którym żyli, ani z powodu związków z Nowym Przymierzem, o którym część z nich nic nie wiedziała, ale z powodu swoich związków i wiary w pierwotne Przymierze Łaski (Sary). Pismo Święte stawia tych wiernych z przeszłości pod Przymierzem Łaski.

Cóż powiemy zatem o tych cielesnych Izraelitach, którzy choć nie żyli na tej wyższej płaszczyźnie wiary, to Apostoł mówi o nich jako o „dwunastu naszych pokoleniach ustawicznie dniem i nocą służących Bogu, mających nadzieję dostąpić tej obietnicy” (Dz.Ap. 26:7). Czy oni wszyscy byli zwiedzeni? Odpowiadamy, że nie. Czy uzyskają błogosławieństwa? Odpowiadamy, że tak.

BOŻE DARY I POWOŁANIA SĄ PEWNE RZYM. 11: 29-32

Dary i powołanie Boże się nie zmieniły. Ten, który znał koniec od samego początku, wiedział dokładnie jaki będzie Izrael, co zrobi i nie był rozczarowany, a wszystkie plany i obietnice dane temu narodowi zostały udzielone przy uwzględnieniu tej uprzedniej wiedzy. Chociaż główny zarys Przymierza Sary został osiągnięty przez naszego Pana Jezusa jako trofeum za Jego zwycięstwo nad grzechem i śmiercią, i chociaż złożył on całkowicie swą ludzką naturę w tym celu, niemniej jednak Boskie zarządzenie jest takie, że krew Chrystusa, zasługa Jego ofiary ziemskich rzeczy, musi przypaść także na korzyść cielesnego nasienia Abrahama, bowiem cała zasługa idzie na zapieczone-

wanie Nowego Przymierza, które należy przede wszystkim do cielesnego Izraela, a przezeń do świata w ogólności w Tysiącleciu. Sposobność udzielona zarówno Żydom, jak i poganom, by stać się Współdziedzicami z Odkupicielem opierała się na tym, że oddadzą Mu samych siebie w ofierze, a On przyjmie ich ofiarę jako Swoją – będzie ich ofiarowywał przez cały Wiek Ewangelii jako Swoich współuczestników – a Bóg przyjmie ich jako Nowe Stworzenia spłodzone z Ducha, jako braci Chrystusa, zaręczonych z Chrystusem i członków Jego Ciała. Jedynie w ten sposób, posiadając dział z Panem, pijąc z Jego kielicha, będąc chrzczonym w Jego chrzest śmierci, oddając wszystko w Jego ręce, mógł Kościół mieć społeczność z Nim w Jego cierpieniach i Jego śmierci, która razem ze śmiercią Kościoła pieczętuje Nowe Przymierze w Jego krwi, o której powiedział: „Pijcie z tego wszyscy”. W Jego kielichu członkowie „Małuczkiego Stadka” stali się uczestnikami, współofiarnikami z Nim (1 Kor. 10:16).

W czasie gdy cielesny Izrael był uznawany za wroga podczas powoływania Kościoła w Wiek Ewangelii, była to jedyna szansa dla jego członków, by uzyskać wielką nagrodę w związku z pieczętowaniem Nowego Przymierza pomiędzy Bogiem i Izraelem. Jak pięknie zarysy Boskiego Planu się równoważą! Strata Izraela była zyskiem dla klasy duchowej, której Żydzi byli częścią, zaś zysk duchowego Izraela, osiągniany dzięki ofiarowaniu się, ostatecznie staje się zyskiem dla Izraela według ciała, a wszystko to razem po to, by Pan był wielbiony!

Jak już pokazaliśmy, Nowe Przymierze nie mogło zostać zapieczętowane, ratyfikowane, dopóki nie skończyły się ofiary Chrystusa Głowy i Ciała. Zakończenie tych ofiar zamyka dzieło tego Wielkiego Dnia Ofiar i Pojednania. Dodatkowo, w późniejszym czasie, wszystkie klasy wyborcze będą musiały ukończyć swój rozwój po tej stronie Restytucji, zanim błogosławieństwa zaczną płynąć do świata. Gdy pod ko-



„Bo Ja najlepiej wiem myśli, które myślę o was, mówi Pan: myśli o pokoju, a nie o utrapieniu, abym uczynił koniec pożądany biedom waszym”

Jeremiasza 29:11

niec tego Wiek krew Pojednania zostanie przedstawiona po raz drugi w Świątynicy Najświętszej, Nowe Przymierze z Izraelem zostanie zapieczętowane, a w słusznym u Pana czasie błogosławieństwa zostaną mu udzielone: „A to będzie przymierze moje z nimi, gdy odejmę grzechy ich” (Rzym. 11:27).

DWA NASIENIA ABRAHAMA

Pismo Święte wyraźnie pokazuje, że Chrystus i Jego Kościół, duchowe istoty, muszą stanowić niebiańską klasę Królestwa, ale pokazuje też, że Starożytni Godni, a poprzez nich naród Izraela pod Nowym Przymierzem, staną się przedstawicielami niebiańskiego Królestwa na ziemi pośród ludzi. Błogosławieństwa Pana z poranku Tysiąclecia zaczną się od Starożytnych Godnych. Czytamy o ucisku Jakuba, o tym, że Izrael zostanie z niego wybawiony, i że Pan przywróci mu sędziów jak dawniej, a jego prawodawców jak na początku – Starożytnych Godnych zmartwychwstałych na ludzkim poziomie (Jer. 30:7; Zach. 12:7). Nowe Przymierze będzie ponownie pewnego rodzaju Przymierzem Zakonu, z tą różnicą, że będzie miało lepszego Pośrednika – Chrystusa Głowę i Ciało, którzy będą mieć wzgląd na odziedziczoną niedoskonałość Izraela. Grzechy z przeszłości zostaną wszystkie wybaczone, a skazy fizyczne będą oczekiwać Restytucji. Będą traktowani odpowiednio do tego, czym są, potrzeby każdego przypadku będą indywidualnie uwzględniane, a każdy będzie musiał słuchać głosu antytypicznego Mojżesza: „I stanie się, że każda dusza, która by nie słuchała tego proroka, będzie wygładzona z ludu” (Dz.Ap. 3:23).

NADZIEJA DLA WIELU NARODÓW

Skoro Boskie łaski są przeznaczone dla niebiańskiego i ziemskiego nasienia Abrahama – ziemskie błogosławione poprzez niebiańskie – wynika z tego, że błogosławienie innych narodów dokona się poprzez ich przyłączenie się do Izraela. Innymi słowy, możemy rozumieć, że Boski Rząd, ustanowiony w Izraelu w rękach Starożytnych Godnych będzie ośrodkiem Boskiej łaski, a ludzie z innych narodów będą musieli udać się do tego ośrodka, by zaopatrzyć się w prawdę i łaskę. Prorok wyjaśnia tę kwestię następująco: „I pójdzie wiele narodów, mówiąc: Pójďte, a wstąpmy na górę (Królestwo) Pańską, to jest do domu Boga Jakuba, a będzie nas nauczał dróg swoich, i będziemy chodzili ścieżkami jego; bo zakon z Syjonu wyjdzie (z duchowego Królestwa), a słowo Pańskie z Jeruzalemu” (ośrodka ziemskiego Królestwa) – Mich. 4:2

W miarę jak wszystkie narody, ludy, plemiona i języki będą stopniowo doprowadzane do oceny Boskiego Planu, będą błogosławione przywilejami i sposobnościami Restytucji oraz oświeceniem płynącym od promieni „Słońca Sprawiedliwości” (Mich. 4: 2), które wówczas poprzez wyznaczone przewody oświeci całą ziemię. Wtedy pierwotne przymierze będzie miało pełne wypełnienie; po pierwsze, Chrystus Głowa i Ciało – duchowy Izrael; po drugie, pod No-

wym Przymierzem z Izraelem według ciała; a poprzez nich będzie błogosławić wszystkie narody ziemi, tak by wszyscy chętni i posłuszni mogli stopniowo osiągnąć poziom dzieci Bożych i zdobyć „wolność synów Bożych” – wolność od grzechu, smutku, bólu i śmierci. Tak jak Stare Przymierze Zakonu było wyłącznie z Izraelem, tak Nowe Przymierze (Zakonu) będzie wyłącznie z Izraelem. Inne narody będą miały w nim udział poprzez stanie się Izraelitami, „prozelitami bramy”, nie na mocy Starego, ale na mocy Nowego Przymierza (Ezech. 16:60, 61). „Kto ma uszy, niechaj słucha” (Obj. 2:7).

Kościół przychodzi do Chrystusa jako Jego Członkowie, Ciało i Oblubienica. Izrael wejdzie do rodziny Chrystusa, Głowy i Ciała, jako dzieci. „Zamiast ojców twych będą dzieci twe”. A ten sam przywilej zostanie zaferowany wszystkim, przywilej odrodzenia się „w odrodzeniu”, gdy uwielbiona Oblubienica zasiądzie z Nim na tronie (Obj. 19:6, 7).

PRZYMIERZE WIECZNE

Zarówno Przymierze Abrahamowe, jaki i Nowe Przymierze są w Piśmie Świętym nazywane „Przymierzem Wiecznym” w kontraście do Przymierza Zakonu, które przeminęło, nie przyniosło pożytku z powodu swej „nieużyteczności” (Żyd. 7:18). Jedno zostaje zachowane w drugim, tak jak duchowe Nasienie (duchowy Izrael) będzie rządził i błogosławił poprzez ziemskie Nasienie (cielesny Izrael). Zwróćmy uwagę na świadectwo Pisma Świętego mówiące, że pierwotne Przymierze Łaski (Sary)



„Krew Jezusa” – Jego ofiara – zapewniła zasługę, dzięki której wierzący zostali usprawiedliwieni z wiary.

jest wieczne (1 Moj. 17:7, 13, 19; 2 Sam. 23:5; Ps 105:8-10). Zwróćmy uwagę na inne wersety, które prorocznie stosują to samo określenie do Nowego Przymierza (Jer. 32:40; 31:31, 32; Ezech. 16:60). Zwróćmy dokładną uwagę na kontekst wskazujący na to, że w każdym przypadku mowa jest o Tyścieleci.

KREW PRZYMIERZA WIECZNEGO

Krew Przymierza Wiecznego jest „kwią Jezusa”, Jego ofiara zapewniła zasługę, poprzez którą wierzący zostali następnie „usprawiedliwieni z wiary” na mocy Przymierza Łaski (Sary), a nie na podstawie Nowego Przymierza, które jeszcze nie funkcjonuje, i które początkowo zostanie zawarte wyłącznie z Izraelem, a ostatecznie rozciągnięte się na cały rodzaj ludzki. Krew czy też ofiara Jezusa jest także „kwią Nowego Przymierza”, które ma zostać w przyszłości ustanowione z cielesnym Izraelem.

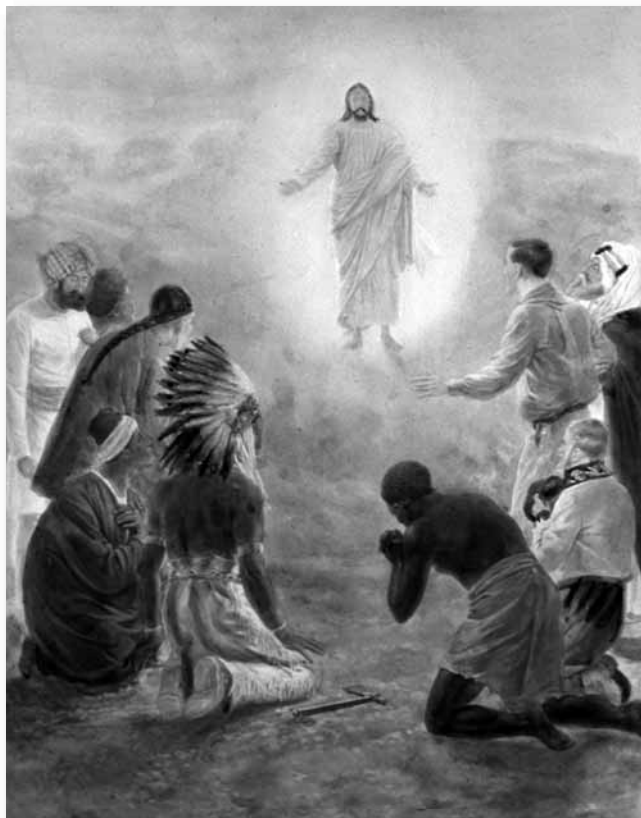
Zauważmy, jak jest to podane w Iz. 55:1-3. Wierzący Wieku Ewangelii są tutaj opisani jako ci, którzy łakną i pragną sprawiedliwości. Pociągnięci przez Ojca przyszli w Wieku Ewangelii do Jezusa. Nie należą do tych, którzy – ślepi i głusi pod mocą szatana – miłują ciemność bardziej niż światłość i będą potrzebować przepisów oraz korekt Królestwa, by się ugiąć i do tego przyznać podczas panowania Nowego Przymierza zawartego z Izraelem, a pośrednio z wszystkimi narodami.

Pan oferuje „tłustość” czy też śmietankę Przymierza Wiecznego mówiąc, by słuchali, a ich dusza żyć będzie, zaś On przyzna im pewne, obiecane miłosierdzia Dawidowe. Dawid znaczy umiłowany i jest kolejnym imieniem Odkupiciela – antytypicznego Króla Izraela z Boskiego mianowania.

Najwyraźniej niniejsze proroctwo było wezwaniem w Wieku Ewangelii do tego, by dzielić z Jezusem chwałę, cześć i nieśmiertelność Królestwa. Zwróćmy uwagę na kontekst: „wezwiész naród, którego nie znasz, a narody, które nie znały ciebie, będą śpiesznie podążać do ciebie” (Iz. 55:5). Bez wątplenia jest tu mowa o Kościele – duchowym Izraelu, „narodzie świętym”, ludzie szczególnym, wybranym z wszystkich narodów do niebiańskiego Królestwa.

Zwróćmy uwagę na opis Chrystusa Jezusa i Jego „Ciała” w Księdze Izajasza 42:1-7. Zauważmy, że Mesjasz jest „dawany” za Przymierze [ofiarywany na rzecz Przymierza] ludowi (Izraelowi) i za światłość narodom – poganom, aby umożliwić im wejście do tej światłości dzięki błogosławieństwom Nowego Przymierza Izraela.

Obecnie odniesiemy się pokrótce do wszystkich wersatów Pisma Świętego, które mówią o Nowym Przymierzem, po to, byśmy mogli zauważyć, iż są w pełnej harmonii z powyższym. Zbadaliśmy już jedno oświadczenie związane z naszym wersem i widzimy, że ma ono zastosowanie do końca tego Wieku – potrząśnięcia narodami i wszystkim tym, co nie jest w harmonii z Bogiem, w ramach przygoto-



*Wszystkie narody, ludy, plemiona i języki
będą stopniowo doprowadzane do oceny
Boskiego Planu*

wań do ustanowienia Królestwa, jako fundamentu błogosławieństw Nowego Przymierza dla świata podczas Tysiąclecia. W Nowym Testamencie jest tylko osiem innych wersetów, które mówią o Nowym Przymierzu:

(1) „Ale teraz nasz kapłan tym zacniejszego urzędu dostąpił, im jest pośrednikiem lepszego przymierza [lepszego od Przymierza Zakonu, lecz nie lepszego od Przymierza Łaski (Sary)], które lepszymi obietnicami jest utwierdzone” (Żyd. 8:6). Nasz Pan Jezus już rozpoczął pracę konieczną do tego, by mógł pełnić urząd Pośrednika Nowego Przymierza. Położył już fundament, ale jeszcze nie przyjął do Siebie wszystkich członków, których Ojciec zaplanował, przewidział i przeznaczył. Zauważamy z kontekstu, że wciąż jest podkreślany kontrast pomiędzy Przymierzem Zakonu oraz jego pośrednikiem, Mojżeszem, a Nowym Przymierzem, wyższym z powodu swego lepszego Pośrednika – Mesjasza. Mojżesz mógł składać wyłącznie niedoskonałe ofiary, lecz Chrystus poprzez antytypiczne ofiary cielca i kozła (Jezusa i Kościoła), czyni zadośćuczynienie za grzechy całego świata i przygotowuje się do pośredniczenia w Nowym Przymierzu, które, jak obiecał Bóg, będzie przewodem błogosławienia Izraela i świata.

(2) W kolejnym wersecie (8) Apostoł popiera swój argument, przytaczając starotestamentową obietnicę Nowego Przymierza udzieloną Izraelowi: „Oto dni idą, mówi Pan, gdy uczynię z domem

Izraelskim i z domem Judzkim przymierze nowe”. Oczywiście jest, że nie odnosi się to do duchowego Izraela.

(3) Kolejna wzmianka o Nowym Przymierzu, która jest częścią tego samego cytatu z Jer. 31:31, także nie dotyczy duchowego Izraela – „Nie według przymierza, którym uczynił z ojcami ich (...) Przepiętoć jest przymierze, które postanowię z domem Izraelskim po tych dniach, mówi Pan: Dam prawa moje w myśl ich [przyp. tłum.: ‘w umysły ich’ w angielskim przekładzie KJV] i na sercach ich napiszę je, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim” (Żyd. 8:8-10).

Dni, o których mowa w powyższych wersetach następują „po” dniach Wieku Ewangelii. Następnie Apostoł stwierdza: „I nie będzie uczył żaden bliźniego swego, i żaden brata swego, mówiąc: Poznaj Pana; albowiem wszyscy mię poznają, od najmniejszego z nich aż do największego z nich. Bo miłościw będę nieprawościom ich, a grzechów ich i nieprawości ich nie wspomnę więcej”. Jest to opis tego, co będzie miało miejsce w Tysiącleciu, a nie opis tego, co widzimy dookoła nas w dniu dzisiejszym. Bóg nie włożył jeszcze Swoich praw w serca domu Izraela i nie są oni jeszcze Jego ludem w takim znaczeniu, w jakim stwierdza On, że będą w słusnym czasie przy końcu tego Wieku, kiedy Nowe Przymierze będzie obowiązywać (Dz.Ap. 15:15-17).

(4) „Gdy mówi: Nowe, to uznał pierwsze za przedawnione; a to, co się przedawnia i starzeje, bliskie jest zaniku” [w przekładzie Biblii Warszawskiej]. Zauważmy, że Apostoł nie wspomina ani jednym słowem o tym, że Nowe Przymierze jest dla Kościoła Chrystusowego. Jego czytelnicy rozumieli bardzo dobrze, że znajdują się pod Przymierzem Sary. Jednakże pewni judaizujący nauczyciele nalegali na to, że tak jak są pod Przymierzem Sary, muszą także być pod Przymierzem Hagar. Właśnie to kwestionuje Apostoł. Wyjaśnia on, że Przymierze Zakonu (Hagar) nie będzie trwać nadal, lecz że zaniknie, a w słusnym u Boga czasie, nadejdzie Nowe Przymierze i zajmie jego miejsce w Izraelu.

(5) Było koniecznym, by Żydzi zostali odkupieni od „martwych uczynków” Starego Przymierza Zakonu, i by Chrystus – Głowa i Ciało – zawarli Nowe Przymierze dla nich. Stare Przymierze zostało zapieczętowane krwią cielców i kozłów, a Nowe Przymierze „lepszymi ofiarami”. W antytypie krew cielca została już ofiarowana, a obecnie przedstawiona zostanie krew kozła (Żyd. 9:14-23).

(6) „Toć jest przymierze, które postanowię z nimi po onych dniach, mówi Pan: Dam prawa moje do serca ich, a na myślach ich [przyp. tłum.: ‘w umysłach ich’ w angielskim przekładzie KJV] napiszę je. A grzechów ich i nieprawości ich nie wspomnę więcej: A gdzie jest odpuszczenie ich, jużci więcej ofiary nie potrzeba za grzech” (Żyd. 10:16-18). Apostoł przedstawia swoją argumentację w ogólny sposób. Chciałby, by jego słuchacze zrozumieli, że kiedy Bogu została

złożona zadowalająca ofiara za grzechy, transakcja jest zamknięta, a ofiary nie trzeba powtarzać. Pokazuje, że tak będzie dla świata w przyszłości. Kiedy „lepsze ofiary” pieczętujące Nowe Przymierze zostaną złożone Bogu przez naszego Odkupiciela i zostaną przez Niego przyjęte, będzie to oznaczało anulowanie całego potępienia. Z racji tego dzieła na przyszłość Apostoł nalegał na to, by Ciało Chrystusowe, za którego grzechy pojednania dokonał nasz Pan, pierwsza ofiara Dnia Pojednania (w typie cielec), uznawało swoje grzechy za całkowicie anulowane, takie, które już nigdy nie będą przypominane. „Albowiem jedną ofiarą doskonałymi uczynił (Chrystus) na wieki tych, którzy bywają poświęceni”, wszystkich usprawiedliwionych z wiary, którzy następnie przeszli do pełnego poświęcenia i uświęcenia. Ze względu na to, że znaleźli się oni wśród uświęconych, możemy o nich powiedzieć, że, o ile chodzi o sprawiedliwość, ich grzechy zostały całkowicie wymazane z Boskiego rejestru, a oni otrzymali nową kartę jako Nowe Stworzenia, które były odpowiedzialne wyłącznie za przewinienia popełnione wbrew ich przymierzu z Panem – ich ślubowi, dzięki któremu stali się członkami Chrystusa, duchowym nasieniem Abrahama i dziedzicami wielkiego Przymierza Łaski (Sary).

Piotr głoszący w Dzień Pięćdziesiątnicy



Tylko dwunastu zostało w sposób szczególny wyznaczonych do apostołstwa, by być rzecznikami Jezusa i Kościoła. Następnie, ci, którzy otrzymali Ducha Bożego zostali upoważnieni do nauczania.

(7) „A toć będzie przymierze moje z nimi, gdy odejmę grzechy ich. A tak według Ewangelii nieprzyjaciółmi są dla was; lecz według wybrania są miłymi dla ojców” (Rzym. 11:27, 28). Nie ma nawet cienia wątpliwości, że Apostoł mówi tu o przymierzu Izraela, Nowym Przymierzu, które Bóg zawarł z nim po Dniu Ewangelii. Apostoł mówi, że przymierze to zostanie zawarte w tym czasie, kiedy Pan „odejmie ich grzechy”. Czas ten jeszcze nie nadszedł. Izrael znajduje się wciąż pod Boskim potępieniem, pomimo tego, że obecnie mamy przywilej zwracania się do Izraelitów ze słowami pociechy i zapewniania ich, że przybliżył się czas ich wybawienia; czas, kiedy Pośrednik Nowego Przymierza przyjmie ostatnich członków duchowego Ciała – Kościoła Wieku Ewangelii, „przemienionych” mocą „pierwszego zmartwychwstania”; czas, kiedy będzie pośredniczył w tym Nowym Przymierzu, zaspokoi żądania Boskiej sprawiedliwości w odniesieniu do świata, tak jak już zaspokoił w odniesieniu do Kościoła. Wówczas, tak jak zostało uprzednio zamierzone i obwieszzone, zostanie On wielkim Pośrednikiem Nowego Przymierza pomiędzy Bogiem a rodzajem ludzkim w ogólności – Kościołem, będący pod Przymierzem Łaski jest wyjątkiem. Wtedy rozpocznie swoje Tysiąclecie Królestwo: „Bo on musi królować, póki by nie położył wszystkich nieprzyjaciół pod nogi jego. A ostatni nieprzyjaciel, który będzie zniszczony, jest śmierć”. Wówczas wszyscy, którzy pili z jego „kielicha” krew [ofiare] Nowego Przymierza jako członkowie duchowego Nasienia, będą panować z Nim (Gal. 3:29).

(8) „Aleście przystąpili do góry Syjon (...), do Jerozalem niebieskiego, (...) do walnego zgromadzenia, i do zebrania pierworodnych, (...) i do pośrednika nowego testamentu [przyp. tłum.: ‘pośrednika nowego przymierza’ w angielskim przekładzie KJV], Jezusa, i do krwi pokropienia” (Zyd. 12:22-24). Duchowy Izrael jest tu przedstawiony jako maszerująca armia, dostrzegająca rzeczy na końcu swej drogi, do których ma dotrzeć. Jezus dotarł do końca tej drogi dawno temu, a Kościół Pierworodnych obecnie otrzymał w końcu swą niebiańską nagrodę. Jezus jest Pośrednikiem, lecz przyjął Kościół za Swoją Oblubienicę, Swoje Ciało, a obecnie Oblubienica już przybyła. Obraz pokazuje, że Nowe Przymierze zostanie ustanowione tak, jak ustanowione było Przymierze Zakonu z tym zastrzeżeniem, że będzie na wyższej płaszczyźnie, zostanie zawarte poprzez większego Pośrednika i na mocy lepszych ofiar (Dz.Ap. 3:23).

Żadna z tych wzmianek o Nowym Przymierzu nie podaje nawet najmniejszej sugestii, że ma ono zastosowanie do Kościoła. Wzmianka o pierwotnym prorocztwie, z którego cytuje Apostoł, pokazuje, że nie mogło się ono stosować do Kościoła, bowiem czytamy tam, że Pan „odejmie serce kamienne z ciała ich, a da im serce mięsiste”. Dokonanie tego jest dziełem Restytucji, które rozpocznie się od Izraela i rozciągnie się na wszystkie narody ziemi, lecz w Wieku Ewangelii nie jest dziełem Kościoła, które już się zakończy-

ło. Pan dał „Maluczkiemu Stadku” usprawiedliwiającą wiarę, która pozwoliła im poświęcić swoje człowieczeństwo i spłodził ich do nowej natury, chwalebne nasienia Abrahama, poprzez które będą błogosławione wszystkie narody ziemi dzięki inauguracji Nowego Przymierza, zapieczętowanego i funkcjonującego przez zasługę krwi Chrystusa.

Nie tylko pierwotna obietnica wskazywała na dwa nasienia Abrahama – jedno jako gwiazdy na niebie, a drugie jako piasek na brzegu morskim – lecz św. Paweł rozwija tę myśl, mówiąc o obietnicy: „Przeto z wiary jest dziedzictwo, aby było z łaski, i żeby była warowna obietnica wszystkiemu nasieniu, nie tylko temu, które jest z zakonu, ale i temu, które jest z wiary Abrahamowej, który jest ojcem nas wszystkich (włącznie z wami, którzy jesteście Rzymianami); jako napisano: Ojcem wielu narodów wystawiłem cię” (Rzym. 4:16). Widzieliśmy już, jak Abraham, jako typ na Boga, jest Ojcem duchowego Nasienia i jak przez Chrystusa Ojciec przygotował Nowe Przymierze dla narodu żydowskiego, który był martwy pod Przymierzem Zakonu, lecz ma zostać odrodzony przez Chrystusa Głowę i Ciało – Pośrednika Nowego Przymierza; oraz to, że odrodzenie to rozpocznie się przy końcu Wieku Ewangelii przy otwarciu Wieku Tysiąclecia. Jednakże są to tylko dwa narody – „święty naród (Kościół)” oraz naród wybrany (żydowski). Jak wchodzi wszystkie narody? Nie wystarczy powiedzieć, że Ciało Chrystusa, klasa Oblubienicy, wypełnia to proroctwo, bowiem chociaż została ona wybrana z wielu narodów, nie jest ona wszystkimi narodami, ani nawet nie reprezentuje wszystkich narodów. Każdy członek klasy Kościoła najpierw umarł dla swego ziemskiego stanu i narodu, zanim został spłodzony z Ducha Świętego do tego, by być członkiem świętego narodu – Nowego Stworzenia.

Zapewne warto zadać pytanie o to, czy Wszemocy w ogóle poczynił jakieś przygotowania dla wszystkich narodów, ludów i języków, by mogły skorzystać ze zbawienia, a jeśli tak, to jakie? Biblia jest pełna obszernych oświadczeń ze strony proroków, Apostołów i naszego Pana, dotyczących tego, co Bóg ma przygotowane dla całej rasy ludzkiej. Można to podsumować jednym słowem RESTYTUCJA, wypowiedzianym przez Apostoła w Dz.Ap. 3:19-21: „Pośle wam Jezusa Chrystusa, który już wcześniej był wam głoszony, a którego niebiosa zatrzymać muszą aż do



**Sprawiedliwość jest podstawą tronu Boga.
(Ps. 89:15)**

czasów restytucji wszystkich rzeczy, co Bóg przepowiedział przez usta wszystkich świętych swoich proroków od początku świata” [przyp. tłum.: dosłowne tłumaczenie z angielskiego przekładu używanego przez autora artykułu]. Poselstwo to było głoszone przez proroków zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu. Słowo Restytucja oznacza odnowienie i odnosi się do programu naprawy w czasie tysiącletniego panowania Chrystusa. Będzie to wspaniała okazja do odzyskania doskonałości umysłu oraz istoty utraconych przez naszych pierwszych rodziców przez grzech popełniony w ogrodzie Eden. Wszyscy ci,

którzy nie są z niebiańskiego zbawienia, czyli przytłaczająca większość ludzkiej rodziny, będzie miała wówczas szansę uzyskania życia wiecznego na ludzkiej płaszczynie bytu.

Ta wielka nagroda nie jest przyznawana tak po prostu, bez wysiłku, lecz każdy będzie musiał jej bardzo pragnąć, jak również przyłożyć się do przezwyciężenia grzesznych wpływów świata i ciała. Królestwo Chrystusa zapewni czas na dokonanie tego dzieła podnoszenia się z upadku. Godni otrzymujący „lepsze zmartwychwstanie” oraz poświęcający się obecnie będą pomocnikami tych, którzy będą usiłovali dokonać postępu w kierunku doskonałości i życia wiecznego (Żyd. 11:35; 1 Kor 15:24-28).



„A małe dziecię je poprowadzi” Iz. 11:6

PT '13, 2-10

WIEDZA ZWIĘKSZA ODPOWIEDZIALNOŚĆ

„Tedy począł przymawiać miastom, w których się najwięcej działo cudów jego, że nie pokutowały” (Mat. 11:20-30)

NASZ PAN mógł się wydawać trochę rozczarowany wynikami Swojej służby, zwłaszcza w Kapernaum, gdzie zamieszkiwał przez znaczny okres, a nasz werset rozpoczyna się od ostrzeżenia udzielanego mieszkańcom Kapernaum, Chorazynu i Betsaidy, mówiącego, że z tego powodu, iż zostali uprzywilejowani wieloma cudami i licznymi dowodami Mesjaństwa Jezusa, że Królestwo było im oferowane, itd., poniosą odpowiedzialność do tego odpowiedzialność. Skutkiem tego, że Kapernaum zostało bardzo pobłogosławione, wielce wywyższone, przenośnie mówiąc „wywyższone aż do nieba” w swoich przywilejach i sposobnościach, miała być większa degradacja, a ostatecznie miało zostać obrócone w proch – zniszczone, „strącone do piekła”, jak mówi nasz werset, co oznacza strącenie do hadesu – stanu śmierci. Znalazło to wypełnienie w tym, że miasto zostało tak zniszczone, że nawet miejsce jego położenia nie jest znane. Chociaż nasz Pan był rozczarowany tym, że jest tak powszechnie odrzucany, nie mógł się spodziewać, że zostanie serdecznie przyjęty przez szerokie kręgi społeczeństwa. Musiał wiedzieć, że zostanie odrzucony przez Żydów, a oferta Królestwa ich pominie, bowiem w innym miejscu mówi o tym Swoim uczniom, cytując z proroctw. W rzeczy samej, odrzucenie Go przez nich pozwoliło przy okazji na skierowanie łaski powołania do zaszczytów Królestwa do wierzących spośród pogan, i obecnie to oni są uprzywilejowani. Kontrast, jaki Mistrz nakreśla pomiędzy Betsaidą i Chorazynem a Tyrem i Sydonem jest jaskrawy. Te dwa ostatnie były prosperującymi miastami pogańskimi, jednakże, jak było normą w takich przypadkach, roilo się w nich od niegodziwości i niemoralności, tak że najwyraźniej ich nazwy były synonimem dla tego, co jest bezbożne, lubieżne, nieczyste. Dlatego wypowiedzenie przez naszego Pana słów, że gdyby Jego cuda działały się w tych bezbożnych miastach,

dawno by w worze i popiele pokutowały – okazały głęboką skruchę – było powiedzeniem, że ludność Betsaidy i Chorazynu jest w dużo gorszym stanie serca niż wzmiankowani poganie, że więcej brakuje jej do takiego stanu, jaki Bóg może pobłogosławić.

Możemy z tego wywnioskować, że Bóg patrzy na takie rzeczy z innego punktu widzenia niż większość ludzi. Bóg nie pyta jedynie: Czy to jest moralne, czy niemoralne miasto? Czy ci ludzie są przyzwoici, czy nieprzyzwoici? Kwestią, jaką Pan chciałby raczej zbadać, jest to, jaki jest stan serca tego ludu czy też tych ludzi, tej lub tamtej jednostki. Jakie są jej dążenia i aspiracje? Jak by to na nią wpłynęło, gdyby otrzymała jaśniejsze światło na temat Boskiej woli? To dobrze, jeśli spojrzymy na siebie i stwierdzimy, że nie jesteśmy niemoralni, ordynarni, zmysłowi, zwyrodniali, lecz jesteśmy bardziej wytworni niż wielu innych; wzięwszy pod uwagę nasze korzyści, przywileje i łaski, takimi powinniśmy być. Lecz mamy pamiętać, że mimo to może nam wciąż wiele brakować do tego, co podobałoby się Panu, jak również mamy nie zapominać o tym, że gdyby Bóg zaszczycił nas pewnymi przywilejami, błogosławieństwami i sposobnościami, a my byśmy je odrzucili, nasza postawa w Jego oczach mogłaby być gorsza niż ludzi niemoralnych. Zwracając się do Kapernaum, najbardziej uprzywilejowanego ze wszystkich, nasz Pan kontrastuje je z Sodomą, której niegodziwość była tak wielka, że ściągnęła na nią gwałtowne zniszczenie od Pana. Kaper-



Lot z rodziną opuszcza Sodomę – niegodziwość Sodomy była wielka i ściągnęła zniszczenie od Pana (1 Moj. 19:24)

naum zostaje jasno powiedziane, że z Boskiego punktu widzenia, jego ludność jest niegodziwa i mniej zasługuje na Boską łaskę a bardziej na karę niż ludność Sodomy. Była to bardzo ostra krytyka, a przecież, jak widzimy, słuszna, bowiem biedni Sodomici, krocący drogą grzechu, nieznajomości Boga itd., stopniowo coraz bardziej się pograżali, zgodnie z biegiem upadłej natury, podczas gdy

naum zostaje jasno powiedziane, że z Boskiego punktu widzenia, jego ludność jest niegodziwa i mniej zasługuje na Boską łaskę a bardziej na karę niż ludność Sodomy. Była to bardzo ostra krytyka, a przecież, jak widzimy, słuszna, bowiem biedni Sodomici, krocący drogą grzechu, nieznajomości Boga itd., stopniowo coraz bardziej się pograżali, zgodnie z biegiem upadłej natury, podczas gdy

mieszkańcy Kapernaum pod każdym względem mieli nad nimi wielką przewagę jako Żydzi, których Pan błogosławił znajomością Siebie, i do których ostatecznie wysłał Mesjasza; wielokrotnie widzieli Jego cuda, mieli też sporo kontaktu z Jego pięknym charakterem i naukami, na skutek tego, że mieszkał pośród nich. Można powiedzieć, że wzięwszy pod uwagę ich przywileje i łaski, odrzucenie przez nich Mesjasza oraz nieskorzystanie z przyznanych im sposobności ukazuje ich jako gorszych od Sodomitów w ocenie sprawiedliwości i prawdy, bowiem nasz Pan oświadcza, że mieszkańców Sodomy nie spotkałby taki koniec, gdyby obdarzono ich podobnymi przywilejami i łaskami.

W naturalny sposób rodzi się pytanie, dlaczego Pan nie dał Sodomitom tak korzystnych sposobności, jakie dał ludności Kapernaum i dlaczego nie dał mieszkańcom Tyru i Sydonu, którzy wciąż jeszcze byli przy życiu, tak dogodnych sposobności, jakich udzielił mieszkańcom Chorazynu i Betsaidy? Odpowiadamy, że nikt z nich nie otrzymał próby do życia wiecznego. Sodomici nie mieli takiej próby; mieszkańcy Tyru i Sydonu nie mieli jakiegokolwiek próby, a ludność Palestyny też nie była na próbie do życia wiecznego. Próba, na której znajdowali się wówczas Żydzi, była próbą dotyczącą ich miłości do Pana i Jego sprawiedliwości oraz ich gotowości do tego, by być Jego ludem i zwolennikami Jego Królestwa. Wynik próby pokazał, że nie miłują wystarczająco sprawiedliwości, by ocenić Królestwo Pana, ani by zostać jego przyjaciółmi i sługami; w wyniku czego ich miasto, ich ziemia oraz oni sami jako lud zostali odrzuceni przez Pana od tego, by być Jego narzędziami w związku z ustanowieniem Jego Królestwa. To, że żadna indywidualna próba do życia wiecznego nie przyszła jeszcze na żadnego z tych ludzi, jest oczywiste z kilku faktów: (1) cały świat był pod potępieniem w wyniku występkę Adama; (2) nikt nie mógł zostać uwolniony spod tego potępienia, tak by mieć nową indywidualną próbę do życia, dopóki cena okupu nie została złożona; a to wówczas nie było jeszcze zakończone; (3) wynika to ponadto z oświadczenia naszego Pana w Mat. 11:24 mówiącego o tym, że będzie przyszły dzień sądu, dzień próbowania, dzień mający pokazać, kto jest godny, a kto niegodny życia wiecznego (Dz. Ap. 17:31). W owym dniu sądu – w Wieku Tysiąclecia – wszyscy mają mieć szansę na życie wieczne, bowiem przyznanie tej szansy całej rasie Adama było celem śmierci Odkupiciela. W międzyczasie, pomimo tego, że ludność Betsaidy, Chorazynu i Kapernaum odrzuciła Pana i sama została przez Niego odrzucona, znalazł On pewne jednostki ze szczególnej klasy, którą powołał do współdziedictwa z Sobą w Tysiącletnim Królestwie, pod którego dobrotliwym panowaniem sprawiedliwości wszystkim przyznany zostanie pełen oraz bezstronny sąd – próba do życia. Jednakże chciał, by

Jego słuchacze zrozumieli, że w tej przyszłej próbie ludność Tyru i Sydonu oraz Sodomy zostanie potraktowana z większymi względami i ulgami niż ci, którzy mając więcej przywilejów, zatwardzili swoje serca na to, co widzieli oraz wiedzieli. „Lżej będzie ziemi sodomskiej w dniu sądu aniżeli tobie”, Kapernaum.

OSTRA NAGANA

Jakże ostre były słowa tej nagany, mówiącej, że kiedy Pan rozpocznie dzieło sądenia rodzaju ludzkiego, ludność Sodomy, ciesząca się złą sławą z powodu swej niegodziwości, lubieżności, itd., znajdzie więcej łaski oraz wyrozumiałości u Pana niż Izrael, który był uprzywilejowanym ludem Boga, ale który nie ocenił Jego łaskowości, a wręcz sprzeniewierzał się Jego dobroci. Jednakże wielkim błędem byłoby zakładać na tej podstawie, że ludność Kapernaum, kiedy znajdzie się na próbie do życia podczas Wieku Tysiąclecia, zostanie źle potraktowana, bowiem Słowo Pana wyraźnie mówi, że świat będzie „sądzony w sprawiedliwości” – nie w gniewie ani złości, ani po to, by wyrządzić mu krzywdę, lecz po to, by świadczyć ludziom wszelkie dobro – tak więc warunki będą możliwe do wytrzymania dla mieszkańców Kapernaum w owym dniu, będzie to dla nich wspaniała i błogosławiona okazja do tego, by dojść do pełnego i jasnego poznania Pana; lecz mieszkańcom Sodomy i Gomory będzie i tak lżej, ponieważ ich grzechy, choć w pewnych aspektach większe, były mniej niegodziwe w oczach Boga – były w mniejszym stopniu przeciwko charakterowi, a w większym stopniu były grzechami wynikającymi z ignorancji oraz słabości. A zatem możemy założyć, że podczas dyscyplinowania Wieku Tysiąclecia mieszkańcy takich miejsc, jak Tyr i Sydon oraz Sodoma, którzy nigdy w żadnym stopniu nie znali Boga, którzy nigdy nie znali Jego praw, będą w stanie serca dużo łatwiej poddającym się wpływom i wy-



Wszyscy dojdą do rozdroża i będą musieli dokonać wyboru, Słowo Pana mówi, że świat będzie „sądzony w sprawiedliwości” Ps. 9:9

mogom owego czasu, niż niektórzy inni – mieszkańcy Chorazynu, Betsaidy i Kapernaum, którzy wiedząc więcej o Bogu, źle wykorzystali sposobności obecnego życia, którzy zamiast podnieść swoje charaktery na wyższy poziom, zepsuli je. Są to jedynie przykłady, bowiem wiemy, iż wszyscy, którzy

są w grobach, usłyszą głos Syna Człowieczego i wyjdą – „ci, którzy dobrze czynili [Wybrani – zwycięzcy], na powstanie żywota; ale ci, którzy źle czynili [cały rodzaj ludzki z wyjątkiem Wybranych], na powstanie sądu” (Jana 5:28, 29).

Z łatwością dostrzegamy zgodnie z oświadczeniem Pana w naszym wersecie, iż wielu z tych, którzy w obecnym życiu nie mają wiedzy ani sposobności, nie będzie w niekorzystnej sytuacji w owym czasie sądu. Wprost przeciwnie, mogą być bardziej podatni na dobre wpływy Królestwa i jego praw niż inni, którzy w pewnej mierze mieli kontakt ze światłem w obecnym życiu, ale je odrzucili. Jakże błogą jest ta obietnica przyszłego sądu – przyszłej próby! Ileż to oznacza dla całego wzdychającego stworzenia, że Bóg, który pozwolił, by wyrok Adama spadł na wszystkich bez udzielenia każdemu indywidualnej próby, zapewnił dla wszystkich odkupienie z tego pierwszego wyroku i postanowił, że w słusznym czasie każdy członek rasy ludzkiej będzie miał indywidualną próbą i sąd z rąk Tego, który umarł za wszystkich. O, jak bardzo korzystne warunki będą panować podczas tej próby! Szatan ma być związany, a ziemia ma być napełniona znajomością Pana i Jego dobroci oraz Jego pełnych łaski przygotowań na rzecz Jego upadłych stworzeń, co do których pragnie, by nie zginęły, lecz jeśli opowiedzą się za lepszym życiem, by miały życie wieczne przez Chrystusa. Jednakże, jak nasz Pan wyraźnie zaznacza w Mat. 11:25, rzeczy te, dotyczące nadchodzącego sądu i błogich sposobności, jakie otrzyma każdy członek rasy Adama, są ukryte przed większością – wydają się być szczególnie ukryte przed mądrymi i roztroptymi tego świata, którzy zamiast przyjąć tak łaskawy plan, są raczej skłonni nauczać ludzi, że biedni Sodomici poszli na wieczne męki, nigdy nie otrzymawszy szansy i nie mają widoku na otrzymanie szansy kiedykolwiek w przyszłości. Jednakże nasz Pan oświadcza, że gdyby mieli tak dobre sposobności jak mieszkańcy Kapernaum, pokutowaliby i okazaliby głęboką skruchę. Mądrzy i rozważni są także skłonni mówić nam, że ludność Tyru i Sydonu, chociaż nie została zaszczycona błogosławieństwami naszego Pana, ma także być uważana za skazaną na wieczne męki, chociaż pokutowałaby, gdyby miała tak dobre sposobności jak mieszkańcy Palestyny; a na koniec mówią nam, że ludność Palestyny, odrzucający naszego Pana, nie tylko utraciła Królestwo, ale musi cierpieć wieczne męki. Oni nie widzą, są ślepi na Prawdę – zaślepieni tradycjami swoich religijnych nauczycieli.

Następnie, powiększając jeszcze powstały zamęt, usiłują zastosować słowa naszego Pana dotyczące sądu i oczywiście interpretują je tak, by zamiast dnia próby oznaczały dzień potępienia. Nie zauważają, że kiedy nasz Pan wypowiedział te

słowa, to według ich nauk Sodomici byli w piekle i przechodzili najsrozsze męki już prawie przez dwa tysiące lat. Czy uważają, że Sodomici mogliby cierpieć więcej po Dniu Sądu, niż według ich opisów cierpią obecnie? A tak w ogóle, co rozumieją poprzez słowa „dzień sądu”? Najwyraźniej nie mają właściwego pojęcia o znaczeniu tych słów. Rozumieją, że nasz Pan odnosił je do jakiegoś przyszłego czasu, ale beznadziejnie się pogubili i zupełnie nie są w stanie podać żadnego logicznego wyjaśnienia tej kwestii, ani w harmonii z charakterem Boga, ani w harmonii ze swoimi własnymi, żalonymi teoriami, przynoszącymi ujmę Bogu. Jak pocieszające są słowa naszego Pana odnośnie tej cennej prawdy, którą Bóg objawił niemowlątkom, tym, którzy nie są wielcy, ani mądrzy według tego świata; tym, którzy są pokornego umysłu i gotowi są uczyć się od Pana, zamiast usiłować uczyć Pana. To wielkie błogosławieństwo, drogo umiłowani, jest naszym, dlatego też dołożymy starań, by zachować postawę dziecięctwa i prostoty, byśmy nadal mogli być uczeni od Boga i „wiedzieli, które rzeczy nam są od Boga darowane”. Radujmy się w nich, korzystajmy z nich i pozwólmy światłu świecić także innym. Wyjaśnieniem tego, że Boski plan jest ukryty przed przytłaczającą większością uczonych, doktorów teologii, itd., jest to, że upodobało się Ojcu „pochwycić mądrych w chytrości ich”, a swoje cele objawić tym, którzy są pokornego umysłu. „Zaprawdę, Ojcze! tak się upodobało tobie” (Mat. 11:26). Ojciec pociągnął ku Synowi, przy pierwszym adwencie, nie doktorów Zakonu, uczonych w Piśmie i notabli, lecz pewnych „prawdziwych Izraelitów”, w których nie było fałszu, chociaż byli oni nielicznymi pokornymi. A taka sama klasa otrzymuje błogosławieństwo przez cały Wiek.



Mistrz zdawał sobie sprawę, że Jego szczególne instrukcje muszą być dla tych, których Ojciec Mu dał, a nie dla niegotowych i niechętnych, którzy nie chcieli przyjąć Jego świadectwa, bowiem nie byli we właściwym stanie serca, by je ocenić. A zatem, swoim wiernym uczniom oraz wszystkim z tej samej klasy od tamtego czasu oświadczył, że

wszystkie rzeczy, jakie posiada, otrzymał od Ojca; Jezus nie utrzymywał, że cokolwiek ma z siebie samego; a ponadto utrzymywał, że nikt Go nie zna prawdziwie, w pełni, zażyłe, jak tylko Ojciec, oraz że nikt nie zna Ojca, wyjąwszy Go i tych, którym Syn Go objawił. Przeciętny czytelnik na początku nie widzi większego znaczenia w tym fragmencie. Chrześcijanin, który dokonuje postępu od wielu lat, wzrastając w łasce i znajomości Pana, potrafi go ocenić znacznie bardziej. Jest świadomy tego, że chociaż od samego początku bycia chrześcijaninem posiadał pewną wiedzę o Jezusie oraz o Ojcu, to jednak inną rzeczą jest dojście do poznania Ojca i poznania Syna w znaczeniu zażyłego zaznajomienia się z Nimi, poznania Ich myśli, tak jak zna się myśli i uczucia bliskiego przyjaciela. Przywilejem jest zawarcie takiej znajomości. Nie każdy może Go dostąpić; wymaga to szukania i pukania, a takie szukanie i pukanie oznacza żarliwe pragnienie posiadania zażyłej społeczności i duchowej bliskości. Do takiego wzrostu w łasce powinni gorliwie dążyć wszyscy prawdziwi naśladowcy Pana, którzy starają się być takimi, jakim On jest w Królestwie, bowiem bez tego nie mogą czynić postępu. Proporcjonalnie do tego, jak znamy Ojca i znamy Syna, będziemy Ich miłować i coraz bardziej starać się czynić to, co jest przyjemne w Ich oczach.

ZAPROSZENIE DLA WSZYSTKICH OBCIĄŻONYCH

Wciąż zwracając się do tej samej klasy i dając do zrozumienia, że wśród słuchaczy znajdują się pewne jednostki o właściwym usposobieniu, które jeszcze nie stały się Jego uczniami, nasz Pan zaapelował do Swoich słuchaczy indywidualnie: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie”, Mat. 11:28. Problem z większością ludzi polega na tym, że nie wydają się być ani znużeni, ani obciążeni, lecz wprost przeciwnie, całkiem z siebie zadowoleni. Nie możemy przypuszczać, że nasz Pan miał na myśli znużenie fizyczne i ciężary fizyczne, lecz że raczej chodziło Mu o obciążenie serca i znużenie grzechem, co odczuwać musieli wszyscy prawdziwi Izraelici, jeśli byli uczciwi sami z sobą. Musimy pamiętać, że znajdowali się oni pod Przymierzem Zakonu, którego wymagania były bardzo rygorystyczne, i który nie uwzględniał słabości, niedoskonałości, błędów, itd.; w wyniku czego wszyscy z tych Żydów, kiedy podejmowali wysiłki uniesienia ciężaru Zakonu z Synaju, powinni byli czuć się ustawicznie potępiani. Rzec nie w tym, że Zakon był niesprawiedliwy, ani w tym, że doskonały człowiek nie mógł go zachować, lecz w tym, że wszyscy, będąc niedoskonali i upadli, nie byli w stanie zachować Przymierza Zakonu. Tak więc możemy przypuszczać, że pomimo tego, iż większość wyznawała, że jest

święta, przestrzega Zakonu i nie grzeszy, pośród Żydów w owym czasie były jednostki, które uczciwie przyznawały się przed sobą i przed innymi, że nie zachowują, nie są w stanie zachować Zakonu w sposób doskonały, i które dlatego czuły się obciążone i znużone swoimi bezowocnymi wysiłkami. Czuli oni, że potrzebują kogoś, kto poniósłby ich ciężary; czuli, że ich dusza jest chora i odczuwali potrzebę dobrego Lekarza. I do takich zwracał się Jezus, zapraszając ich, by przyszedli do Niego i otrzymali odpocznienie – ulgę. To przyjsście do Chrystusa po odpocznienie jest pierwszym krokiem w stronę chrześcijańskiego życia; jest usprawiedliwieniem, przyjęciem Go jako zadośćuczynienie za nasze grzechy; a od czasu, kiedy Go przyjmiemy, jak oświadcza Apostoł, mamy radość i pokój poprzez wiarę (Rzym. 5:1; 15:13). Kiedy zostaniemy już tak przyjęci i ubłogosławieni, pozostaje nam jeszcze jedna rzecz do zrobienia, a mianowicie dowiedzenie się, że istnieje inny ciężar oraz inne jarzmo, jakie dobrowolnie powinniśmy przyjąć na siebie.

Jarzmo jest symbolem niewoli, tak więc nasz Pan daje do zrozumienia, że ci, którzy zostają uwolnieni (albo z jarzma Przymierza Zakonu, tak jak miało to miejsce w przypadku wierzących Żydów, lub z jarzma szatana w przypadku wierzących pogan), powinni zostać Jego sługami, powinni wziąć Jego jarzmo, powinni nauczyć się czynić Jego wolę. Jarzmo jest zazwyczaj przeznaczone dla dwóch, a nasz Pan mówi o nim jako o Swoim jarzmie, przez co mamy rozumieć, że On

**Nie ciągnijcież nierównego
jarzma z niewiernymi;
bo cóż za społeczność
sprawiedliwości
z nieprawością?
albo co za społeczność
światłości z ciemnością?**

2 Kor. 6:14

także jest sługą. Przyszedłszy, by czynić wolę Ojca i wzięwszy jarzmo niewoli, zaprasza nas, byśmy zostali jego prawdziwymi towarzyszami jarzma w czynieniu woli Ojca, współpracownikami z Chrystusem w wielkim dziele wybawiania świata z grzechu i śmierci. Sekret umiejętności noszenia tego jarzma i posiadania towarzystwa Chrystusa

w Jego służbie, a w wyniku tego posiadania wielkiego błogosławieństwa w sercu, odpoczynku dla duszy, tkwi w tym, by nauczyć się być cichym i unizonego serca, tak jak On był. Dla tych, którzy są dumni, wyniośli, samowolni, ambitni, mądrzy według tego świata, itd. rzeczą niemożliwą będzie chodzić w tym samym jarzmie z Jezusem, ani znaleźć prawdziwy odpoczynek duszy, którego słusznie szukamy. Jednakże jeśli jesteśmy cisi, pokornego umysłu, dajemy się pouczyć oraz jesteśmy gotowi poznawać i czynić wolę Pana za wszelką cenę, wtedy prawdziwie znajdziemy pokój ku zadowoleniu duszy – pokój Boży, który przewyższa wszelkie zrozumienie, będzie panować w naszym sercu.

Zauważamy różnicę pomiędzy dwoma odpocznieniami z Mat. 11:28 i 29. O pierwszym jest powiedziane, że Pan da go temu, który przyjdzie do Niego w wierze; o drugim jest powiedziane, że znajduje się go poprzez zostanie towarzyszem Jezusa w jarzmie. Tak też jest: są dwa błogosławieństwa, pierwszym z nich jest błogosławieństwo usprawiedliwienia – radość z przebaczenia grzechów, uświadomienia sobie, że już nie jesteśmy obcymi dla naszego niebiańskiego Ojca, lecz zostaliśmy przyprowadzeni blisko do Niego poprzez krew Chrystusa; a drugą jest radość, która przychodzi bardziej stopniowo, jako owoc, łaska, rozwój w sercu, rosnący i nieprzemijający pokój i radość Ducha Świętego. Jednakże to drugie błogosławieństwo jest osiąganym przez bardzo nielicznych, większość nominalnych chrześcijan nic o nim nie wie; a mimo to jest ono głównym celem powołania Wieku Ewangelii, a ci, którzy nie przychodzą do Pana i nie biorą Jego jarzma oraz nie uczą się od Niego po to, by stać się „kopiami drogiego syna Bożego”, zupełnie nie osiągną szczególnego celu i powołania tego Wieku, i nie będą mieć ani części, ani działu w Królestwie. Błogosławieństwo usprawiedliwienia z wiary jest jedynie po to, by przygotować nas do wzięcia jarzma i zostania współpracownikiem z Panem w służbie Ojca.

Jarzmo, do wzięcia którego zaprasza nas Jezus, jest straszną rzeczą z punktu widzenia świata: im

się wydaje to bardzo nierozsądnym jarzmem, bardzo okropnym ciężarem – by poświęcić życie, czas, środki, wszystko w służbie Bogu, lecz z punktu widzenia tych, którzy przyszli do Jezusa, i którym udzielił pokoju i odpocznienia poprzez usprawiedliwienie, sprawa wygląda całkowicie odmiennie. Tym musi to wydawać się „rozsądną służbą”, skoro Pan w Swej łaskawości odkupił nasze życie i nasze wszystko, powinniśmy wykorzystać to, co pozostaje z tego życia na Jego chwałę i część; a po tym, jak weźmiemy już to jarzmo na siebie stwierdzamy, że jest ono wdzięczne, i że z nim każdy ciężar, każdy obowiązek, każda próba, każda trudność, każde utrapienie ducha, każdy ciężar jakiegokolwiek rodzaju, jaki na nas spada, jest prawdziwie lekki z powodu tego jarzma. Dlaczego? Ponieważ ci, którzy noszą to jarzmo, posiadają zapewnienie Słowa Bożego, że wszystkie rzeczy współdziałają dla ich dobra; że im cięższe brzemie staje się ich udziałem, tym większe będzie błogosławieństwo i nagroda, jaką wkrótce otrzymają; im sroższe doświadczenia obecnego czasu, tym jaśniejsza chwała i tym jaśniejszy będzie ich charakter, i tym bardziej będą pewni tego, że są dopasowywani i polerowani do Królestwa. Z tego punktu widzenia każde brzemie jest lekkie, ponieważ cenimy sobie nasze jarzmo, a ono jest takie wdzięczne, takie rozsądne; a ponadto jest ono takie lekkie, ponieważ Pan jest z nami w tym jarzmie. On jest wielkim Nosicielem brzemion i nie pozwoli na to, byśmy byli kuszeni lub uciśnieni większymi brzemionami życia, niż prawdopodobnie bylibyśmy w stanie znieść. On czuwa nad sprawami wszystkich tych, którzy biorą Jego jarzmo na siebie. Ich brzemiona są Jego brzemionami, ich próby są Jego próbami, ich sprawy są Jego sprawami; o tak, wszystkie rzeczy będą współdziałać dla ich dobra, ponieważ oni Go miłują. Jednakże pamiętajmy, że Pan nie bierze żadnych niewolników w ten sposób; On nikomu nie nakłada jarzma; On jedynie zaprasza nas, byśmy przyszli, a następnie sami nałożyli sobie Jego jarzmo, byśmy dokonali pełnego poświęcenia siebie Jemu i Jego służbie.

PT '13, 10-15

PYTANIA BIBLIJNE

Co oznacza bycie usprawiedliwionym z wiary? Oznacza ono stanie się sprawiedliwym u Boga poprzez wiarę. Przed rzeczywistym usprawiedliwieniem [przypis tłumacza: 'usprawiedliwienie rzeczywiste' było często w przeszłości w Te-
raźniejszej Prawdzie nazywane 'usprawiedliwie-

niem aktualnym'] każdego, kto zechce z rasy ludzkiej, Bóg wybiera klasę wiary, tych, którzy są chętni „kroczyć wiarą, a nie widzeniem” (2 Kor. 5:7), ufać Mu tam, gdzie nie mogą Go odnaleźć. Tak też „Abraham uwierzył Bogu i przyczytano mu to [jego wiarę] ku sprawiedli-

wości“ (Gal. 3:6). Innym w czasach Starego Testamentu, całej reszcie Starożytnych Godnych (patrz np. 11 rozdz. Listu do Żydów), także poczytano ich wiarę za usprawiedliwienie. Jednakże Abraham i reszta Starożytnych Godnych nie mogła osiągnąć stanu pełnego, zupełnego usprawiedliwienia – nie mogli zostać synami Boga (Jana 1:12), ponieważ Jezus jeszcze nie przyszedł i nie dostarczył zasługi Swojej okupowej ofiary, która mogłaby to umożliwić – chociaż przez swoją wiarę zostali wprowadzeni w stan przyjaźni z Bogiem (Jak. 2:25).

Bóg zgadza się, by tych, którzy podczas Wieku Ewangelii, chociaż są „dziećmi gniewu, jako i drudzy” (Ef. 2:3), słyszą przesłanie łaski i miłosierdzia poprzez Chrystusa i dochodzą do takiej zgodności z mądrością z góry, że wyznają swój zły stan, a wierząc w przesłanie Pana, oddają się Mu, pokutując za grzech, i na tyle na ile to możliwe dokonują zadośćuczynienia za wyrządzone zło – tych, zamiast przywracania do stanu rzeczywistej ludzkiej doskonałości – On uzna za mających swoje skazy przykryte przypisaną im zasługą Chrystusa. Mając z nimi do czynienia, Bóg poczyta ich, czyli uzna ich, pomimo tego, że w rzeczywistości są nadal niedoskonalymi, za doskonałych, prawych, usprawiedliwiających ich poprzez ich wiarę. Będą oni posiadać pełne, zupełne usprawiedliwienie z wiary. To poczytane usprawiedliwienie, czyli usprawiedliwienie z wiary, obowiązuje tak długo, jak trwa wiara i stoją za nim wysiłki czynienia woli Boga. Jeśli wiara i posłuszeństwo ustają, usprawiedliwienie przestaje być przypisywane. „Przeto teraz żadnego potępienia nie masz tym,

którzy będąc w Chrystusie Jezusie nie według ciała chodzą, ale według Ducha” (Rzym. 8:1).

Poświęcona klasa wiary Wieku Ewangelii cieszyła się społecznością z Bogiem poprzez Chrystusa i Jego zasługą przypisywaną im przed Bogiem dla ich usprawiedliwienia, a jej członkowie mogli z bojaźnią i drżeniem sprawować swoje zbawienie oraz czynić swoje powołanie i wybranie mocnym (Fil. 2:12; 2 Pio. 1:10), osiągając wyższe zbawienie i zmartwychwstanie, jak również większe sposobności niż te, które zostaną zaoferowane rodzajowi ludzkiemu w ogólności (Żyd. 3:1; Obj. 20:6; Ef. 1:18, 19; 2:4-8). Jako nasienie Abrahama oraz „dziedzice [z Chrystusem] według obietnicy” (Gal. 3:16, 29) mają oni błogosławić wszystkie narody ziemi – niewybranych, klasę niewiary – udzielając im Tysiącletnią sposobność uzyskania zbawienia i pomagając chętnym i posłusznym w Restytucji w dojściu do doskonałości w raju, jaki zostanie utworzony na ziemi.

Ci wierzący w Jezusa z Wieku Ewangelii, którzy się nie poświęcili, którzy nie oddali się w pełni czynieniu woli Boga zamiast swojej własnej, nie posiadają tego pełnego, zupełnego usprawiedliwienia z wiary, jakie otrzymali poświęceni. Ich usprawiedliwienie, tak samo jak usprawiedliwienie Starożytnych Godnych, jest raczej usprawiedliwieniem próbnym. Jeśli nie wykorzystają go do celu, do którego zostało im dane, tj. po to, by tak jak Starożytni Godni mogli przystąpić do poświęcenia, ostatecznie je utracą, a łaskę Bożą przyjęli nadaremno (2 Kor. 6:1, 2).

PT '13, 15

OGŁOSZENIE

Uwaga! Niniejszym zwracamy uwagę braterstwa, że pan Michał Łotysz zamieszkujący w Polsce jest zdjęty ze stanowiska pielgrzyma posiłkowego ŚRME od listopada 2010 r. z powodu niedozwolonego zachowania wśród braci. Obecnie poinformowano mnie, że od pewnego czasu wypowiada się osobiście i wysyła mailem zwodnicze wiadomości do jednostek i zborów w Polsce oraz w pobliskich krajach; krytykuje ŚRME oraz mnie jako Opiekuna Wykonawczego Ruchu i Wodza ludu Pańskiego. Proszę, bądźcie świadomi tego, że prowadzi on działalność przesiewawczą, usiłując wpłynąć na nieostrożnych tak, by uwierzyli jego kłamstwom i poszli za jego błędnymi naukami (2 Pio 2:3, 14).

Wasz w służbie Mistrza, br. Ralph Herzig

PT '13, 16

PAMIĘTAMY

W dniu 10.07.2013 w wieku 56 lat zmarła siostra Eliza Oliwa ze zboru w Poznaniu.

W dniu 30.08.2013 r. w wieku 84 lat zmarła siostra Wanda Pis ze zboru w Lublinie.